

Izabella Mikiciuk

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Warszawskie Seminarium Aksjologii Administracji

Szybkość postępowania kosztem braku realizacji pozostałych zasad kpa – na przykładzie ochrony zabytków

Streszczenie: Konstrukcja dotychczas funkcjonującego Kodeksu postępowania administracyjnego została oparta na kilku ogólnych zasadach, mających swoją kontynuację, w dalszych przepisach kodeksu. Ustawodawca w sposób bezpośredni nie wskazuje na te podstawowe i „drugoplanowe”, – jednak dalej umieszcza przepisy, które tworzą wyjątki od omawianych zasad, a w innych przypadkach ich nie przewidując. I tak szybkość postępowania określona w Kodeksie ma istotną, ale drugorzędną pozycję względem jego rzetelności czy czynnego udziału strony. Jednak w ostatnim czasie w regulacjach prawnych (m. in. także dotyczy ochrony zabytków) obserwujemy, położenie nacisku na szybkość postępowania. W tym celu tworzy się przepisy szczególne mające za zadanie pominięcie części regulacji (np. dotyczy kwestii wnikliwości postępowania czy informowania stron). Dążenie do przyspieszenia postępowania – nie jest zjawiskiem nowym, za nowość można jednak uznać rozłożenie środka ciężkości w stosunku do obecnie funkcjonujących zasad. Jednak założenie to, choć słuszne, aby było w pełni możliwe do realizacji wymaga podjęcia kroków legislacyjnych, zmierzających do dostosowania całej procedury do tak (na nowo) kształtowanego modelu postępowania administracyjnego.

Słowa kluczowe: administracja, zabytki, postępowanie, zasady, rejestr zabytków, gminna ewidencja zabytków, szybkość postępowania

Konstrukcja dotychczas funkcjonującego Kodeksu postępowania administracyjnego została oparta na kilku ogólnych zasadach, mających swoją kontynuację, w dalszych przepisach kodeksu. Oznacza to, że przepisy te mają

obowiązywać we wszystkich stadiach postępowania, oraz że stanowią wiążącą wytyczną dla stosowania wszystkich przepisów kodeksu (Adamiak B., Borkowski J. (2006), Kodeks postępowania administracyjnego, Komentarz, s.41.). Owe zasady mają maksymalnie zabezpieczać prawa jednostki /strony postępowania przez stworzenie jej gwarancji: rzetelności rozstrzygnięcia, możliwości jego weryfikacji, a także sprawności jego wydania.

Ustawodawca w sposób bezpośredni nie graduje poszczególnych wartości, wskazując na te podstawowe i „drugoplanowe”, – jednak w dalszej części umieszcza przepisy, które mogą tworzyć wyjątki od omawianych zasad, a w innych przypadkach ich nie przewidując. Na tej właśnie podstawie można wnioskować, które z wartości mają charakter generalny i niezbywalny a w stosunku do których sama procedura przewiduje liczne wyjątki.

I tak na podstawie ogólnie funkcjonującej procedury, za wartość podstawową można uznać czynny udział strony w postępowaniu: „Art. 10. § 1. Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań” (ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 267, z późn. zm.; dalej: k.p.a.).

Co prawda art. 10 § 2 k.p.a. przewiduje możliwość odstąpienia od w/w zasady – jednak dzieje się to tylko w przypadkach najwyższej wagi, „(...) gdy załatwienie sprawy nie cierpi zwłoki ze względu na niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia ludzkiego albo ze względu na grożącą niepowetowaną szkodę materialną”.

Tak samo sytuacja kształtuje się w przypadku rzetelności prowadzonego postępowania wyrażonego m.in. w:

- Art. 7 k.p.a. „W toku postępowania organy administracji publicznej stoją na straży praworządności, z urzędu lub na wniosek stron podejmują wszelkie czynności niezbędne do dokładnego wyjaśnienia stanu faktycznego oraz do załatwienia sprawy, mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli.”
- oraz w Art. 8. k.p.a. „Organy administracji publicznej prowadzą postępowanie w sposób budzący zaufanie jego uczestników do władzy publicznej.” itp.

Taki stan rzeczy został też odzwierciedlony m.in. w przepisach dotyczących postępowania dowodowego.

Inaczej jest w przypadku realizacji zasady szybkości postępowania wskazanej art. 12 k.p.a. w brzmieniu: „§ 1. Organy administracji publicznej

powinny działać w sprawie wnikliwie i szybko, posługując się możliwie najprostszymi środkami prowadzącymi do jej załatwienia.

§ 2. Sprawy, które nie wymagają zbierania dowodów, informacji lub wyjaśnień, powinny być załatwione niezwłocznie”.

Nie bez przyczyny w mojej ocenie ustawodawca w jednym przepisie zestawia szybkość z wnikliwością – sugerując, iż ta nie może być realizowana kosztem jego rzetelności. Ustawową pozycję szybkości postępowania osłabiają między innymi regulacje umożliwiające wydłużenie postępowania dotyczące zawieszenia postępowania unormowane w art. 97 i art. 98 k.p.a.

Zważmy także na fakt, że w art. 35 k.p.a., co prawda wskazano terminy załatwienia sprawy, jednak nie pozbawiając mocy prawnej rozstrzygnięć wydanych po tych terminach. Ponadto już kolejny art. 36 k.p.a., przewiduje możliwość wydłużania terminów załatwiania spraw co wiąże się dla organu jedynie z obowiązkiem zawiadomienia strony o tym fakcie, podając przyczyny zwłoki i wskazując nowy termin załatwienia sprawy.

Podane wyżej przykłady wskazują wyraźnie, że szybkość postępowania określona przez ustawodawcę w Kodeksie postępowania administracyjnego ma istotną, ale drugorzędną pozycję względem jego rzetelności czy czynnego udziału strony.

Jednakże w ostatnim czasie wyraźnie w regulacjach prawnych można zaobserwować, położenie nacisku na szybkość postępowania. W tym celu tworzy się przepisy szczególne mające za zadanie pominięcie części regulacji kodeksowych (dotyczących np. kwestii wnikliwości postępowania czy informowania stron).

Dzieje się to w sposób bezpośredni lub pośredni nie wskazując wyraźnie jakie mechanizmy mają zostać pominięte, ale poprzez unie możliwianie ich zastosowania np. z uwagi na skrócenie czasu prowadzonego postępowania. Jest to w konsekwencji niczym innym jak dążenie ustawodawcy, do przyspieszania postępowania kosztem odejścia od realizacji pozostałych zasad kodeksu postępowania administracyjnego.

Takie rozwiązania stosowane są na gruncie wielu regulacji materialnych w szczególności dotyczących inwestycji, wykonywanych zarówno z ramienia państwa, jak i prywatnych inwestorów. Między innymi z takim zjawiskiem mamy do czynienia na gruncie przepisów normujących sytuacje prawną zabytków. Za przykład może tu posłużyć ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Dokładniej mowa tu o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, gdzie ustawodawca w art. 53 w ust. 4 pkt 2 oraz ust. 5 (ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 647, z późn. zm.; dalej:

u.p.z.p.) - przyznaje kompetencje wojewódzkim konserwatorom zabytków do uzgadniania tychże decyzji w trybie art. 106 k.p.a.

I tak przed 2010 r. przepis u.p.z.p. brzmiał: „uzgodnień, o których mowa w ust. 4, dokonuje się w trybie art. 106 Kodeksu postępowania administracyjnego.”.

Po 2010 r. jego brzmienie zostało zmienione na: „Uzgodnień, o których mowa w ust. 4, dokonuje się w trybie art. 106 Kodeksu postępowania administracyjnego, z tym że zażalenie przysługuje wyłącznie inwestorowi. W przypadku niezajęcia stanowiska przez organ uzgadniający w terminie 2 tygodni od dnia doręczenia wystąpienia o uzgodnienie - uzgodnienie uważa się za dokonane.”.

Dokonana w tym zakresie zmiana – w stosunku do poprzedniego brzmienia przepisu pozornie wydaje się nieznaczająca. Uprzednio ustawodawca wskazywał na konieczność dokonywania uzgodnienia przez konserwatora w trybie art. 106 k.p.a., zgodnie z którym takowe powinno się odbyć nie później niż w terminie 2 tygodni (art. 106 § 3 k.p.a.: „Organ, do którego zwrócono się o zajęcie stanowiska, obowiązany jest przedstawić je niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia mu żądania, chyba że przepis prawa przewiduje inny termin”).

Można powiedzieć, że termin pozostał ten sam, jednak jakże odmiennie została ukształtowana „sankcja” za jego niedotrzymanie. W przypadku obecnego brzmienia upływ wskazanego terminu powoduje, że uzgodnienie uważa się za dokonane (tzn. milcząca zgoda organu), w przypadku poprzedniego brzmienia ustawodawca nie określił tak daleko idącej „sankcji”.

Zastosowany zabieg miał na celu wyraźnie skrócić czas prowadzonego postępowania głównego, gdyż w praktyce pomimo wskazanego terminu, organ prowadzący postępowanie główne czekał na zajęcie stanowiska przez organy prowadzące postępowanie wpaddingowe.

Obrany cel - przyspieszenie drogi biurokratycznej, zatem sprawniejsze dochodzenie swoich praw przez strony tychże postępowań, należy ocenić pozytywnie. Jednak założenie to, choć słuszne, w praktyce nie jest możliwe do zrealizowania na gruncie obowiązujących procedur oraz specyfiki jaką jest ochrona zabytków.

W przypadku wskazanej tu obecnie obowiązującej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w sprawach ustalenia lokalizacji inwestycji celu publicznego, ustawodawca w art. 53 w ust. 4 pkt 2 u.p.z.p. precyzuje, że- współdziałanie ma tu dotyczyć obiektów, o których mowa w art. 7 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2014 r., poz. 1446, z późn. zm.) oraz ujętych w gminnej ewidencji zabytków.

Powołany w tym miejscu art. 7 u.o.z.o.z., określa zamknięty katalog prawnych form ochrony konserwatorskiej do których należą:

1. wpis do rejestru zabytków;
2. uznanie za pomnik historii;
3. utworzenie parku kulturowego;
4. ustalenia ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego albo w decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej lub decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego.

To co przysparza największych problemów to konstytuujące ochronę obiektów zabytkowych decyzje lokalizacyjne wskazane w pkt. 4. - wydawane są na podstawie gminnej ewidencji zabytków.

Co prawda sama gminna ewidencja nie została wskazana przez ustawodawcę jako jedna z form ochrony zabytków, jednak powyżej wskazane decyzje są wydawane w odniesieniu do obiektów znajdujących się w tym zbiorze (gminnej ewidencji zabytków).

Zmierzając do meritum, przejdźmy tu do kwestii rozpoznania wartości obiektów znajdujących się w zbiorze gminnej ewidencji zabytków.

Mówiąc o wartościach, należy się odwołać do legalnej definicji zabytku, zgodnie z którą zabytek to: nieruchomość lub rzecz ruchoma, jej części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową (art. 3 pkt 1 u.o.z.o.z.).

Co do zasady obiekty znajdujące się w rejestrze zabytków zostały dość szczegółowo rozpoznane, w trakcie prowadzonego postępowania administracyjnego o wpis. Zgodnie z obowiązującą procedurą, organ jest zobowiązany do zebrania całego materiału dowodowego w sprawie, m.in.: przeprowadzenia kwerendy archiwalnej, oględzin – podczas których rozpoznaje faktyczny stan zachowania obiektu, dokonane w nim przekształcenia itp. Podejmując te czynności, stwierdza, jakie cechy obiekt posiadał na dzień jego powstania (np. wartości artystyczne), a ile z nich zachowało się do dnia dzisiejszego z uwagi na dokonane przekształcenia. Kończąc na ocenie jego stanu technicznego tj. czy realnie pozwala on na jego zachowanie, czy substancja jest na tyle zdegradowana, że skala koniecznych prac, faktycznie wiązałaby się z jego odbudową. Odzwierciedlenie tego wszystkiego powinno zostać udokumentowane, nie tylko w treści decyzji wpisującej do rejestru zabytków, ale także w karcie ewidencyjnej zabytku nieruchomego wpisanego

do rejestru. W myśl dyspozycji art. 24 u.o.z.o.z., Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego określił, w drodze rozporządzenia, jakie elementy zawiera karta ewidencyjna zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru. Zgodnie z wytycznymi, w dokumencie tym obligatoryjnie należy wskazać: nazwę obiektu, jego czas powstania, dokładny adres, przynależność administracyjną, współrzędne geograficzne, poprzednie nazwy miejscowości, właściciela i jego adres, odpowiednio użytkownika i jego adres, formę ochrony jaką został objęty, materiały graficzne, analizę historyczną, akta archiwalne, źródła ikonograficzne i miejsce ich przechowywania, opis, kubaturę, powierzchnię użytkową, przeznaczenie pierwotne. Ponadto, należy umieścić informacje o obecnym użytkowaniu, stanie zachowania, istniejących zagrożeniach, najpilniejszych postulatach konserwatorskich, adnotacje o inspekcjach, informacje o zmianach (§ 9 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 maja 2011 r., w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajowej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem, Dz. U. 2011 r. Nr 113, poz. 661; dalej: rozporządzenie z 2011 r.).

Zupełnie inaczej kształtuje się sytuacja, w przypadku skali rozpoznania grupy obiektów ujętych w gminnej ewidencji zabytków, czyli „innych wyznaczonych przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) w porozumieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków”. Dla tych zabytków, art. 22 ust. 4 u.o.z.o.z., przewiduje jedynie sporządzenie karty adresowej, doprecyzowując w § 17 ust. 1 rozporządzenia z 2011 r. z jakich elementów powinna się składać. Jej treść ogranicza się do: nazwy, czasu powstania, adresu, przynależności administracyjnej i fotografii z opisem wskazującym orientację. Pominęto tu, jedno z kluczowych składników pozwalających zidentyfikować obecny stan obiektu i jego wartości takie jak: stan zachowania, istniejące zagrożenia, najpilniejsze postulaty konserwatorskie, adnotacje o inspekcjach, informacje o zmianach.

W zestawieniu tego faktu z przytoczonym w wstępie przepisem art. 53 w ust. 5 pkt 2 ustawy u.p.z.p., ze szczególnym zwróceniem uwagi na wyznaczony termin dwu tygodniowy dokonania czynności przez organy konserwatorskie, powstaje pytanie jaka jest możliwość ochrony obiektów rozpoznanych tylko w tak ograniczonym zakresie? Należy zwrócić także uwagę, że podstawowym obowiązkiem organów konserwatorskich jest ochrona zabytków. Ustawa o ochronie zabytków wskazuje wyraźnie, że działanie to polega na podejmowaniu przez organy administracji publicznej działań mających na celu min.: zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków, udaremnianie niewłaściwego

korzystania z zabytków, wreszcie kontrolę stanu zachowania i przeznaczenia zabytków (art. 4 u.o.z.o.z.).

Nie można także abstrahować od tego, że rozstrzygnięcia organów konserwatorskich mają charakter uznaniowy i jako takie wymagają szczególnie starannego uzasadnienia. Teza ta została wielokrotnie podkreślona przez orzecznictwo administracyjne, tj. czy organ wydając decyzje o charakterze uznaniowym nie przekroczył granic swobodnej oceny, a więc czy decyzja nie jest obarczona cechą dowolności i czy prawidłowo został w niej uzasadniony wybór danego rozstrzygnięcia sprawy. Potwierdzeniem powyższego, jest teza wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 28 czerwca 2011 r., zgodnie z którą uzgodnienia dokonywane przez organy konserwatorskie w trybie art. 53 w ust. 4 pkt 2 u.p.z.p. przestrzennym mają charakter uznania administracyjnego (sygn. akt IV SA/Wa 778/2009, LexPolonica nr 2807182).

Zatem organ administracji publicznej, działając w granicach uznania administracyjnego, przed podjęciem rozstrzygnięcia ma obowiązek wnikliwie i wszechstronnie wyjaśnić stan faktyczny sprawy, a następnie rozpatrzyć go w odniesieniu do przepisów prawa materialnego mogących mieć zastosowanie w sprawie. Okoliczność, iż przepis prawa materialnego pozostawia sposób rozstrzygnięcia uznaniu organu administracji, nie zwalnia tego organu z uzasadnienia faktycznego orzeczenia. Nie może ono opierać się na ogólnym stwierdzeniu, lecz musi zawierać konkretne ustalenia faktyczne, których pełna analiza z punktu widzenia wiedzy specjalistycznej posiadanej przez ten organ będzie stanowiła podstawę rozstrzygnięcia. Dokładne wskazanie tych elementów, jakimi organ się kierował przy wydaniu rozstrzygnięcia, działając w granicach uznania administracyjnego – ma na celu wskazać, że działania te nie mają cech dowolności.

Bez wątpienia, w stosunku do zabytków dla których to jedyną dokumentacją jest karta adresowa, w przypadku konieczności dokonania uzgodnienia w przedmiocie działań inwestycyjnych, bezwzględny jest przeprowadzenie oględzin. W tym przypadku jest to podstawowy środek dowodowy niezbędny do wyjaśnienia sprawy, a co za tym idzie ustalenie możliwych działań, które mogą być podjęte względem zabytku. Zgodnie z art. 79 § 1 k.p.a. strona powinna być powiadomiona o miejscu i terminie przeprowadzenia oględzin z co najmniej siedmiodniowym wyprzedzeniem. Wiąże się to ściśle z zapewnieniem jej czynnego udziału w postępowaniu, czyli informowania strony z odpowiednim wyprzedzeniem o dokonywanych czynnościach procesowych. Zestawmy to z kodeksową zasadą oficjalności

doręczeń i przewidzianą w art. 44 k.p.a. doręczeniem zastępczym tj.: powtórny zawiadomieniu o możliwości odbioru przesyłki w terminie nie dłuższym niż czternaście dni od daty pierwszego zawiadomienia.

Przepisy szczególne ani sam kodeks postępowania administracyjnego, nie przewidują tu żadnego wyjątku, mającego na celu przyspieszenie drogi w/w postępowania. Potwierdzenie tego stanu rzeczy odnajdujemy w orzecznictwie zgodnie z którym – postępowanie dowodowe w postępowaniu o uzgodnienie projektu decyzji o warunkach zabudowy odbywa się na zasadach ogólnych. W szczególności powinien mieć tu zastosowanie obok wskazanych wyżej art. 7 i art. 10 k.p.a. (nakazujący dokładne wyjaśnienie stanu faktycznego sprawy, i zapewniający stronom możliwość czynnego udziału w każdym stadium postępowania) także art. 81 k.p.a., uzależniający możliwość uznania okoliczności faktycznej za udowodnioną od umożliwienia stronie wypowiedzenia się na temat przeprowadzonych dowodów (wyrok NSA z 22 lutego 1999 r., sygn. akt IV SA 2787/98, LEX nr 47226).

Jasno z tego wynika, że wyznaczony w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, termin dwóch tygodni na zajęcie stanowiska przez organ konserwatorski jest niemożliwy do realizacji. Nie ma tu także możliwości skorzystania z instytucji przewidzianej w art. 36 k.p.a. (art. 36. „§ 1. O każdym przypadku niezłatwienia sprawy w terminie określonym w art. 35 lub w przepisach szczególnych organ administracji publicznej jest obowiązany zawiadomić strony, podając przyczyny zwłoki i wskazując nowy termin załatwienia sprawy; § 2. Ten sam obowiązek ciąży na organie administracji publicznej również w przypadku zwłoki w załatwieniu sprawy z przyczyn niezależnych od organu.”), czy art. 97 k.p.a. – zawieszenia postępowania.

Zgodnie z tezą wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 13 czerwca 2011 r., sygn. akt IV SA/Wa 686/11 (LEX nr 995672): „Przepis art. 53 ust. 5 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym stanowi normę prawa materialnego zobowiązującego organ (...) do „zajęcia stanowiska” w konkretnym terminie. Termin ten jest terminem zawitym, co oznacza, że niepodjęcie określonej czynności przez uprawniony podmiot w tym terminie, powoduje wygaśnięcie prawa do dokonania tej czynności.” Jedynie złożone w terminie zażalenie na postanowienie organu współdziałającego, warunkuje zawieszenie postępowania głównego.

Tak ukształtowana sytuacja prawna, stawia organy konserwatorskie przed wyborem: ochrona zabytków czy postępowanie zgodnie z procedurą. Zatem czy mieszcząc się w wyznaczony terminie, odmówić uzgodnienia (niejako na wyrost) dając sobie tym samym więcej czasu na rozpoznanie obiektu.

W takim przypadku inwestorzy będą mogli dochodzić swoich praw, korzystając jedynie z przysługującej im instytucji zażalenia.

Przedstawiony kasus został tu oparty tylko na jednej grupie obiektów (których to brak wcześniejszego dokładnego rozpoznania – jest rażące), ale faktycznie sytuacja ta może dotyczyć wielu obiektów, także tych wpisanych do rejestru zabytków w latach 50 (tj. rozpoznanych dawno temu- być może ich stan znacznie uległ zmianie).

Problem ten dotyczy nie tylko decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, ale także decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej lub decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego.

Wreszcie przedstawione zjawisko dotyczy nie tylko organów konserwatorskich, ale ma znacznie większy zasięg, chociażby posługując się przykładami w/w decyzji, ustawodawca zobowiązuje do stosownych uzgodnień inne organy administracyjne między innymi regionalnego dyrektora ochrony środowiska.

Powyższe zjawisko – czyli dążenie do przyspieszenia postępowania – nie jest zjawiskiem nowym, za nowość można jednak uznać rozłożenie środka ciężkości w stosunku do obecnie funkcjonujących zasad ogólnych kodeksu postępowania administracyjnego.

Szybkość postępowania zaczyna mieć rolę wyraźnie dominującą – jednak nie dokładnie właściwie ugruntowaną na płaszczyźnie samej procedury. W efekcie tego organy administracji są niejako zmuszane do omijania jednych przepisów kosztem realizacji innych. W praktyce prowadzi to do przedłużenia drogi do realizacji swojego uprawnienia przez stronę, a tym samym wypaczenia założeń ustawodawcy zmierzających go do skrócenia drogi administracyjnej.

Biorąc jednak pod uwagę skalę wprowadzanych zmian i zakładając słuszność obranego celu, należało by rozważyć czy nie podjąć kroków legislacyjnych, zmierzających do dostosowania całej procedury do tak (na nowo) kształtowanego modelu postępowania administracyjnego.

Abstract: Legal construct of the Administrative Procedure Code has been formed on the basis of the general principles that have their continuation in further regulations of the Code. The legislature does not directly point basic and „secondary” provisions – however includes regulations that are exceptions

to these rules, in other cases not providing them. And so, according to the Code, the matter of quick resolution is set as important, but secondary to its accuracy or active participation of the parties. Yet recently, we can observe the insistence on durability of the administrative procedure in different regulations (also in those concerning protection of monuments). For this purpose, there are created special provisions of law which allows to skip part of the regulations (eg. Those involving issues like insight of the procedure or informing the parties). The desire to speed up administrative proceedings is nothing new, but as a novelty we can consider putting difference of emphasis in relation to currently existing rules. That assumption – therefore proper – is only possible to implement with required legislative action, which would allow to adapt entire procedure to redesigned model of administrative proceedings.